Nr: III. Dnia 2.
MOMUS.
Sobota Tomik III. Mca: Grudnia.

O wilku mowa, a wilk tuż.

FRASZKI.

Żydzi są w podróży do ziemi obiecanej, ale ich wojaż różni się od zwykłych wojażów; bo nie Podróżnych zdzierają po drodze tylko Podrózni gościnnych.

Często Gracze tak się poroźnią przy kartach; że aż do tuzów między niemi przyjdzie a to dla tego że w kartach są tuzy.

Mowią że pokora niebiosa przebija; może tak dawniej było, ale teraz i przez drzwi się niedostanie.

Ludzie za Miesiąc na dzień biorą pieniądze, chociaż miesiąc tylko się w nocy pokazuje.

Kto ma nos czerwony niech przyłoży do niego złoty, to będzie miał zaraz dukata.

Ci co mięszkają na Miodowej ulicy to są miodowniki, a na Leśnie naleśniki. i t. d.

Już i dzieci małe kłamać zaczynają, bo pewne dziecko męża swojej matki nazywa Tata.

Ponieważ prawda tak dobrze kole, czy nie można by ją obrócić na ostrogi, kiedy innego użytku teraz mieć niemoże. —

Samobójca tym się rożni od mordercy, że mu processu uformować niemożna.

Lepsze pochwały ludów niż poetów, bo tamte gratis dają, a za drugie płacić trzeba.

W zimie natura częstsze miewa pokoje, choć rzadko kto bywa na dworze — osobliwsza królowa. —

Cwiczenia Naukowe są rozmaite, zawsze jednak lepsze od góry niż od dołu.

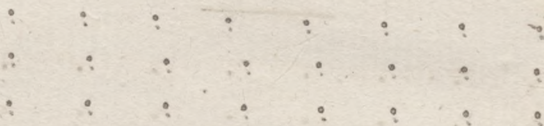
. . . .
. . . .

Wół Apis którego czcili Egipcjanie miał na sobie łatkę, schodząc ze świata pozwolił przypinać łatki tym którzy jak on wyglądają.

W Oberżach dają potrawy z krótkim sosem, a regestra z długim, a to dla tego że czasem na zapłatę długo czekać trzeba.

Wszyscy jeżdzą do wód, a wody jeżdzą do win — tamte wody Ludzi wzmacniają a te przeciwnie osłabiają wina. —

Morze czarne powinno być w Afryce gdzie Murzyni, nie tam gdzie bieli mięszkają, dawniej słyszę tak było, ale nowi Geografowie wszystko przemienili. —



Wielkie Zegary nic niewinne, a jednak zawsze są skazane na wieżę.

Niektóre familje są podobne do symfonji Concertanto. — Żona gra *Violino primo*, Mąż daje takt na *Kontrabasie*; Pokojówka bierze *Violino secundo*, Dzieci piszczałki, pikuliny, Kucharz idzie do kotłów, inni słudzy trąbią w pobliskiej szynkowni i tak

muzyką dopiero wtedy ma koniec, aż Imość przejdzie wszystkie pasaże.

Złapano raz suma na Wiśle, pyta się Elegant coto jest takiego? Odpowiada Rybak: „to jest wodny Huzar.

Ostrożnie z kobietkami, bo ich siatki są z pokrzywki robione.

Sława ma także swoje pułki, na których Laury składa.

Nikt tak regularnie nie jé jak skąpiec, bo u niego zawsze po obiedzie!

Żydzi wierzą w Róg obfitości, i dla tego też najczęściej na rogu mieszkają.

Już zimno, a u kobiet jeszcze zefiry po głowach się uwijają.

Czy kamienice na drożdżach są robione, że tak rośnie komorne?

U Turków można widzieć piękny rząd, ale na konia.

Na bilarze kule się biją a ludziom nic nieszkodzi, trzeba żeby i podczas wojny tak było.

W Afryce zakazany jest miesiąc August, gdy głowy bardzo rozgrzewa.

Młode wina nie są leniwe, zawsze robią, i gdyby nie korki toby już dawno na świat wyjrzały, co widząc Japończykowie obstałowali sobie Policją z korkowego drzewa.

Kapitaliści są niewiniątka, bo nic nie winni.

. . . .
. . . .

Kto niema ucha to tyle tylko jego nieszczęścia, że muzykiem być niemoże ale z resztą wszystkim.

Lepszy rydz niż nic, bajka, lepsze nic niż rydz.

Rycerze póki żywi to się biją, a jak zginą, to się chowają.

Małżeństwo, jest machina parowa, bo jej koniecznie pary potrzeba.

Ranna gazeta niewiem przez kogo, ale zginęła.

Spotkałem żyda idącego przy trzech krzyżach; ale przy tych trzech krzyżach co to są koło wiejskiej kawy.

Dukaty są czystym obrazem ludzi — złe idą do góry, a dobre spadają na dół.

KALEMBURY.

25. Masz a-na-nas nie płacz.
26. Za-woje-wodą płyną.
27. Mam-ka-tonie.
28. Jedzie pod-wodą.

29. W-róg strzelił i trafił.
30. E-wa że do mnie przyjdzie.
31. Cera-ta nie jest prawdziwa.
32. Lej-bo na ciebie czekam.
53. Oku-temu niewierzcie.
34. Znaj-de Russa w każdym czasie.
35. Francuz-czy zna Polaków.

ANEGDOTY.

Pewny Jegomość wielki Polityk, a więcej jeszcze roztargniony czytał chciwie gazetę; w tem żona podaje mu kawę i sucharki. — Zajęty całkiem czytaniem bierze Dodatek zamiast sucharka, macza go Filiżance i jé. Zona to spostrzegłszy, rzecze: „kochany mężu cóż robisz?. wszakżeś ty zjadł Dodatek do gazety. — Ach prawda, odpowie mąż, dla tego mi też tak bibulasto smakował“

Żydzie na bok z nosem! zawoła pewien podróżujący Jegomość niemogąc ścierpieć żyda stojącego przy drodze. Zyd skrzywiwszy nieco palcem koniec swego nosa, odpowiedział — „Ny! jedź Jegomość teraz“

Znaczenie przeszłej Szarady jest S z a-r a d a.